IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Gospodarki i Rozwoju

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW MIKRO, MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW ORAZ ROZWOJU RZEMIOSŁA (NR 4)**

z dnia 28 września 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozwoju rzemiosła (nr 4)

28 września 2022 r.

Podkomisja stała do spraw mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozwoju rzemiosła, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gawrona (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, oraz posła **Zdzisława Wolskiego (Lewica)**, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rozwoju i Technologii na temat realizacji ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej oraz o działaniach informujących przedsiębiorców z sektora MŚP o możliwości ustanowienia sukcesji;

– informację Ministra Rozwoju i Technologii na temat prac nad projektem ustawy o fundacji rodzinnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Piechowiak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Jakub Jankowski** zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Marek Woch** dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców oraz **Tomasz Budziak** wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** oraz **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Szanowni państwo, minęła godzina 16.00. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozwoju rzemiosła. Na początku stwierdzam kworum. Witam pana Grzegorza Piechowiaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami. Witam również pana Marka Wocha, dyrektora generalnego w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, pana Grzegorza Stecia, radcę prawnego w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców oraz pana Jakuba Jankowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów. Witam również pana Tomasza Budziaka, wiceprezesa stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych oraz pana Jarosława Romaniuka, przedstawiciela Związku Rzemiosła Polskiego. Oczywiście witam pozostałych gości oraz posłów.

Szanowni państwo, na początku przedstawię porządek dzienny posiedzenia. W pierwszym punkcie znajduje się informacja Ministra Rozwoju i Technologii na temat realizacji ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej oraz o działaniach informujących przedsiębiorców z sektora MŚP o możliwości ustanowienia sukcesji. W drugim punkcie mamy informację Ministra Rozwoju i Technologii na temat prac nad projektem ustawy o fundacji rodzinnej.

Mam takie pytanie, czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że podkomisja przyjęła porządek dzienny i na początku o zabranie głosu proszę pana

ministra Grzegorza Piechowiaka na temat pierwszego punktu naszego posiedzenia. Proszę o przedstawienie informacji na temat realizacji ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i jej skutków, ponieważ ta ustawa obowiązuje już od prawie 2 lat, więc dobrze byłoby zrobić taki przegląd, jak ta ustawa funkcjonuje, jakie są jej wyniki i ile osób się wpisało do Centralnej Ewidencji Gospodarczej i taką sukcesję ustanowiło. Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, zarząd sukcesyjny to tymczasowe rozwiązanie umożliwiające zarządzanie przedsiębiorstwem po śmierci przedsiębiorcy do czasu rozstrzygnięcia spraw spadkowych. Podam kilka liczb. Do końca sierpnia 2022 r. powołano łącznie 38 313 zarządców sukcesyjnych. Obecnie tę funkcję sprawuje 3419 zarządców. Z roku na rok stopniowo wzrasta zainteresowanie zarządem sukcesyjnym. Do końca 2021 r. ciągłość pracy zachowało 11 430 pracowników oraz 6385 zleceniobiorców. Do końca 2021 r. przedsiębiorstwa w spadku wpłaciły ok. 134 mln zł składek na ubezpieczenie społeczne oraz około 32 mln zł w ramach składek na ubezpieczenia zdrowotne, co jest szczególnie istotne dla ochrony pracowników. Do końca 2021 r. wpływy związane z regulowaniem zobowiązań publiczno-prawnych wynosiły około 650 mln zł. Jak pan przewodniczący pozwoli, to oddam głosu panu dyrektorowi Guzowskiemu, który przedstawi bardziej szczegółowe dane na ten temat.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Oczywiście, panie dyrektorze proszę o kontynuowanie wątku.

Zastępca dyrektora Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii Andrzej Guzowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Andrzej Guzowski, zastępca dyrektora Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Pan minister przed sekundą podał kilka danych wskazujących na to, jak istotną instytucją jest zarząd sukcesyjny, który został wprowadzony pod koniec 2018 r. Te cztery lata funkcjonowania ustawy pozwalają nam dokonać pewnej ewaluacji jej rozwiązań, co też zresztą uczyniliśmy w sposób bardziej sformalizowany, ponieważ przez ostatnie kilka miesięcy w departamencie pracowaliśmy nad oficjalnym OSR ex post do tejże ustawy. Wczoraj został skierowany wniosek o rozesłanie tegoż OSR ex post do uzgodnień i do konsultacji. Potem oczywiście będzie dalej procedowany w ramach rządowej ścieżki legislacyjnej, po której mam nadzieję, że w ciągu kilku tygodni zostanie opublikowany wraz z oficjalnymi danymi oraz naszym ustosunkowaniem do nich. Dzięki temu będzie to mogła być okazja, aby podjąć szerszą dyskusję na ten temat.

Niemniej jednak, nawiązując do tych liczb podanych przez pana ministra, chociażby te 38 tys. ustanowionych przedsiębiorców można oceniać w dwójnasób. Z jednej strony, biorąc pod uwagę ogólną liczbę przedsiębiorców, którzy są zarejestrowani w CEIDG i których jest ponad 2 mln, można dojść do takiej konkluzji, że jak na razie zarządców sukcesyjnych ustanowiło niecałe 2% przedsiębiorców wpisanych w CEIDG. Jest to rzeczywiście odsetek niespecjalnie wysoki. Wydaje się, że przede wszystkim związany jest z takim strachem – jeśli mogę tak powiedzieć – przed tym, co nadejdzie. Z analizy, którą prowadziliśmy na potrzeby monitorowania wykonywania tej ustawy, wynika, że najwięcej zarządów sukcesyjnych jest ustanawianych w okresie marcowo-kwietniowym i w okresie grudniowym, czyli prawdopodobnie wtedy, kiedy rodziny zjeżdżają na Wielkanoc lub na święta Bożego Narodzenia. W tym czasie przedsiębiorcy prawdopodobnie dokonują refleksji nad tym, co nieuniknione. W pozostałych miesiącach roku przedsiębiorcy, powiedzmy, są troszeczkę bardziej wyluzowani, jeśli chodzi o to, co niestety czeka nas wszystkich. Wtedy trochę mniej są skłonni do tego, aby podejmować jakieś konkretne kroki prawne w celu ustanowienia zarządu sukcesyjnego.

Na tych 38 tys. zarządców sukcesyjnych, którzy zostali ustanowieni, obecnie funkcjonuje 3419 zarządców sukcesyjnych, czyli tak naprawdę $^1/_{10}$ tych, którzy zostali powołani do tej funkcji, bo co do zasady zarządca sukcesyjny aktywuje się w momencie, kiedy przedsiębiorca umiera. Niemniej jednak zarząd sukcesyjny może być też ustanowiony w ciągu dwóch miesięcy od śmierci przedsiębiorcy już przez jego spadkobierców. Wśród

tych działających zarządców sukcesyjnych, tacy zarządcy sukcesyjni stanowią większość. Większość działających zarządców sukcesyjnych zostało powołanych już po śmierci przedsiębiorcy.

Biorąc pod uwagę pozostałe liczby w tym zakresie, kiedy dotrze do nas informacja o tym, że corocznie umiera około 10 tys. przedsiębiorców, a zarządców sukcesyjnych ustanowiono właśnie tyle i tyle, to wychodzi na to, że w przypadku około 9%, czy 10% firm, które w ogóle umarłyby wraz ze śmiercią przedsiębiorcy, ta śmierć nie następuje właśnie ze względu na ustanowienie zarządu sukcesyjnego. Czyli tak jak powiedziałem, mniej niż 2% przedsiębiorców wpisanych do CEIDG ustanowiło zarządcę sukcesyjnego, niemniej jednak instytucja zarządcy sukcesyjnego na bieżąco pozwala przetrwać prawie 10% wszystkich firm, w których właściciele wpisani w CEIDG skończyli swój żywot.

Jeśli chodzi o to, jakie są perspektywy, czy jaka jest taka ocena rynkowa przepisów o zarządzie sukcesyjnym, co ma kluczowe znaczenie z perspektywy ewentualnej nowelizacji przepisów, to co do zasady – i mówię to zupełnie szczerze – ta ocena przepisów jest jak najbardziej pozytywna. Chociażby w raporcie Grant Thornton, który został opublikowany w maju tego roku, pojawia się bardzo pozytywna ocena odnosząca się do regulacji, która wskazuje, że realizujemy społeczne i gospodarcze zapotrzebowanie, które było wyrażane przez wiele lat w kontekście tej tematyki. Niemniej tenże raport i, prawdę powiedziawszy, doświadczenia ostatnich lat wskazują na to, że głównym problemem jest świadomość społeczna na temat obowiązywania tych przepisów. Wielu przedsiębiorców nadal wydaje się albo niepoinformowana co do tego, że takie przepisy w ogóle obowiązują, albo też boi się z nich skorzystać. Właśnie w związku z tym nasze ministerstwo prowadzi różnego rodzaju szeroko zakrojone akcje dotyczące propagowania instytucji zarządu sukcesyjnego. Bierzemy na przykład udział w różnego rodzaju seminariach i spotkaniach poświęconych tej tematyce. Cały czas wydaje się, że jest jeszcze pole do tego, co możemy zrobić i w tym zakresie staramy się podejmować jak największą aktywność. Chociażby pod koniec listopada planowane są dni otwarte notariatu i to będzie idealna okazja do tego, żeby promować zarząd sukcesyjny ze względu na to, że po śmierci przedsiębiorcy ten właśnie zarząd sukcesyjny może być ustanowiony przy wykorzystaniu notariuszy. Tak że te dwie tematyki ze sobą się łączą. Mamy nadzieję, że to też pozwoli wzmocnić świadomość występowania tej instytucji nie tylko wśród uczestników rynku gospodarczego, ale także u samych notariuszy, wśród których na przełomie tych ostatnich kilkudziesięciu miesięcy też dostrzegliśmy pewne braki co do wiedzy, w jaki sposób ta instytucja miałaby funkcjonować w praktyce.

Niezależnie od powyższego te cztery lata funkcjonowania zarządu sukcesyjnego pozwoliło nam zidentyfikować pewien zakres różnego rodzaju niedociągnięć, czy też potencjalnych luk prawnych, które wydają się możliwe do uregulowania i podreperowania w nadchodzących miesiącach. W tym zakresie prowadzimy u w resorcie prace analityczne, które miałyby służyć temu, aby wypracować jak najlepsze rozwiązania, które miałyby poprawić funkcjonowanie tej instytucji. Mamy nadzieję, że w ciągu najbliższych tygodni czy miesięcy, będziemy w stanie wypracować taki zestaw tego rodzaju rozwiązań, który będzie mógł być dalej prowadzony w ramach rządowego procesu legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. Dziękuję, panie ministrze. Chciałem jeszcze przywitać obecnych na sali posłów naszej podkomisji, panią Martę Wcisło, pana Zdzisława Wolskiego oraz pana Sławomira Zawiślaka.

Pan minister i pan dyrektor przedstawili główne efekty ustawy i dziękuję za to sprostowanie, że ustawa funkcjonuje już 4 lata, a nie 2 lata. Natomiast teraz prosiłbym o zabranie głosu reprezentanta rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw, czyli pana Marka Wocha, aby przedstawił nam uwagi w aspekcie funkcjonowania tych uregulowań i przepisów, które były do niego zgłaszane. Proszę bardzo.

Dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Marek Woch:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, co do ogólnej oceny, to jak najbardziej możemy powiedzieć, że ta ustawa jest pozytywnym rozwiązaniem. Natomiast jeżeli chodzi o praktykę rzecznika, to spotkaliśmy się już z dwoma szczególnymi przypadkami w dwóch instytucjach.

Pierwszą instytucją jest Narodowy Fundusz Zdrowia, gdzie chodzi o przenoszenie praw i obowiązków umów zawartych z NFZ na realizację świadczeń opieki zdrowotnej. Sytuacja polega na tym, że pierwotnie występowała taka narracja, że jeżeli zarządca sukcesyjny złożyłby wniosek do NFZ, że jest zarządcą sukcesyjnym, to wszedłby w prawa i obowiązki osoby zmarłej. Natomiast po naszej analizie wyszło, że sam fakt złożenia takiego wniosku nie daje żadnego uprawnienia dla świadczeniodawcy, który prowadzi leczniczą działalność gospodarczą i który chciałby kontynuować realizację tych zawartych wcześniej umów. W związku z tym NFZ uznał, że z dniem śmierci przedsiębiorcy umowa wygasa samoistnie. Sytuacja jeszcze o tyle jest skomplikowana, że świadczenia opieki zdrowotnej były realizowane przez wiele miesięcy na koszt świadczeniodawcy, czyli na koszt osoby, która była tym zarządcą sukcesyjnym niemającym umowy, bo z automatu ta umowa nie przeszła. Przy analizach prawnych wyszło, że w tej kwestii tak naprawdę jest tylko szczątkowe uregulowanie w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej, gdzie pada informacja, że prezes mógłby wydać zgodę na realizację tej umowy. Tylko to nie jest tak, bo przy nowej sytuacji musi być zbadana i sytuacja kadry medycznej, i sprzętu, i lokalizacji. Cała aberracja tego polega na tym, że świadczeniodawca – tu chodzi akurat o Kalisz – 20 lat prowadzi te świadczenia wraz ze specjalistyką oraz POZ. Tutaj jeszcze była dodatkowa komplikacja, ponieważ to małżonka dziedziczyła. Więc tutaj, gdzie pojawia się dziedziczenie ustawowe z zarządcą sukcesyjnym oraz ustawa o świadczeniach, to w naszej ocenie brakuje doregulowania i w związku z tym podjęliśmy szereg korespondencji z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, Ministerstwem Zdrowia oraz NFZ. Tutaj chciałbym bardzo podziękować Ministerstwu Rozwoju i Technologii za rzeczowe i merytoryczne podejście.

Dzisiaj po analizach sytuacja jest taka, że w naszej ocenie należałoby podjąć się zmian legislacyjnych, aby nie było takiej sytuacji, że jeżeli jest zarządca sukcesyjny, to tak naprawdę nie wiadomo, czy on może kontynuować realizację tychże umów, czy nie może. W tym przypadku było akurat tak, że nie mógł. Później zostały rozpisane dwa konkursy na prowadzenie specjalistyki i ten świadczeniodawca akurat wygrał, bo był jedynym na lokalnym rynku. Dotyczyło to 40 tys. pacjentów, odbyły się protesty i pojawiły inne zawirowania społeczne w związku z tą sytuacją. Natomiast przy trzecim konkursie dotyczącym logopedii ten świadczeniodawca nie wygrał, pomimo że tę logopedię prowadził 20 lat. Ten świadczeniodawca nie mógł niestety kontynuować realizacji zawartej wcześniej umowy. Sprawa jest obecnie przed wojewódzkim sądem administracyjnym. Rzecznik wstąpił w to postępowanie. Ta sytuacja trwa już rok i w naszej ocenie niepewność świadczeniodawcy i pacjentów powodują dosyć istotne zamieszenie. Mamy w tej kwestii serdeczną prośbę, aby konkluzją z dzisiejszego posiedzenia było zamieszczenie tej sytuacji w ocenie OSR ex post. My oczywiście to zaopiniujemy i bylibyśmy wdzięczni za materiał związany z tą sytuacją. Pragnęlibyśmy, że w tej kwestii nastąpiło porozumienie z NFZ, bo NFZ w ostatecznym zdaniu wyraził, że jest w tych przepisach jakaś nieścisłość.

Natomiast drugą sytuację, którą się zajmowaliśmy, doprowadziliśmy do dwóch postępowań sądowych przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi. Chodzi tutaj o środki pomocowe przyznawane przez WUP, czyli przez wojewódzkie urzędy pracy. Sytuacja polegała na tym, że w ustawie wskazano, że to przedsiębiorca otrzymuje te środki na utrzymanie miejsc pracy. Natomiast w ustawie prawo przedsiębiorców zarządca sukcesyjny jako przedsiębiorca nie występuje. My dowodziliśmy przed sądami, że pomimo tego, że zarządca sukcesyjny nie występuje w literalnym brzmieniu, to jest przedsiębiorcą i wykonuje prawa oraz obowiązki przedsiębiorcy, ponieważ zgodnie z literą i intencją tej ustawy go zastępuje. Zarówno jeden sąd wojewódzki, jak i drugi podzielił argumentację rzecznika i przyznał środki pomocowe, ponieważ oczywiście mamy wykładnię literalną,

ale mamy również wykładnię celowościową tej ustawy. Sięgając nawet do uzasadnienia, czy do materiałów z pracy nad tym aktem normatywnym, znajdziemy informację, że intencją tej ustawy było to, aby ta ciągłość została zachowana. Tutaj bez zaangażowania rzecznika by się nie udało. To nie będzie żaden przytyk, ale czytając literalnie te przepisy, można dowiedzieć się, że ministerstwo w swoich opiniach wskazywało, że ta pomoc dla zarządców sukcesyjnych się nie należy. Natomiast sądy tego nie podzieliły. Z przebiegu tej sytuacji wynika wniosek merytoryczny de lege ferenda, że powinno się uściślić ten element ustawy. Ja podałem dwa przypadki z pracy rzecznika, ale niewątpliwie należy przyjąć, że takich odmów w sprawach, które ostatecznie nie trafiły do rzecznika, było więcej i te osoby, będące zarządcą sukcesyjnym, tej pomocy nie otrzymali.

To są takie dwa wnioski wynikające z naszej praktyki. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. Mam pytanie, czy ktoś chciałby zabrać głos? Może chciałby zabrać głos ktoś z posłów lub ktoś z gości obecnych na sali? Proszę bardzo, jakby się pan jeszcze przedstawił, to będę wdzięczny.

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:

Tomasz Budziak, Inicjatywa Firm Rodzinnych. Bardzo cieszę się z otrzymanego zaproszenia. Być może ono było pokłosiem naszego spotkania podczas panelu w Karpaczu. A to spotkanie w Karpaczu gdzie miało miejsce? W przedsiębiorstwie w spadku. Sieć hoteli Gołębiewskich od dnia śmierci Tadeusza Gołębiewskiego pod koniec czerwca tego roku korzysta z zapisów tej ustawy. Nie wiem, czy tego typu statystyki, określające wielkość przedsiębiorstwa itd., są prowadzone, ale poniekąd sądzę, że – jakkolwiek to przewrotnie zabrzmi – przypadek tejże firmy to success story tej ustawy. Tutaj padły dane na temat uratowanych miejsc pracy i wymiernych korzyści wynikających z tej ustawy, ale ja nie wiem, czy te dane były zbierane na koniec czerwca i czy sieć hoteli Gołębiewskich była w tym uwzględniona. Natomiast chciałbym właśnie podkreślić – to może jest niedobrze, ale tak jest – że bardzo duża część nawet dużych przedsiębiorstw, nie tylko mikro czy średnich, nadal prowadzona jest w formie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Mówimy więc tutaj o problemie, którego skala przekracza mikro czy małe przedsiębiorstwa. Z tego miejsca w imieniu stowarzyszenia i środowiska firm rodzinnych chciałbym jeszcze raz podziękować, że ta ustawa weszła w życie i że ona, co do generalnych zasad, się sprawdza. Są pewnie nadal różnego rodzaju problemy, które trzeba będzie naprawić, ale co do zasady ta ustawa daje pożądany instrument.

Odniosę się teraz do skuteczności, czy do zasięgu rezultatów tej ustawy, Polacy generalnie nie lubią myśleć o przyszłości, a co dopiero o rzeczach ostatecznych. Chciałbym powiedzieć, że z badań przeprowadzonych w 2021 r. tylko 8% Polaków powyżej 45 roku życia zdecydowało się na sporządzenie testamentu. Testament naprawdę dotyczy już wszystkich spraw, a nie tylko przedsiębiorstw, a przecież testamenty są obecne w naszej kulturze od prawie tysiąca lat, bo już chyba Dagome iudex jest czymś w rodzaju testamentu. To oznacza, że to oswojenie się z odejściem i przemijaniem, a co za tym idzie z rozporządzeniem swoimi sprawami, jest jednak potężną barierą, więc nie liczyłbym na to, że przedsiębiorcy masowo zaczną korzystać z zarządu sukcesyjnego i osiągniemy wskaźniki wykonalności rzędu 60%. Natomiast to, czego brakuje, to jednak propagowania tego rozwiązania i to nie w sposób akcyjny, bo było już takie uderzenie informacyjne, gdy ta ustawa wchodziła. Ta informacja tak naprawdę powinna pojawiać się ciągle.

Ja mam taki pomysł, żeby na taką okrągłą czy półokrągłą, rocznicę istnienia firmy, czyli np. co 5 lat, przedsiębiorcy otrzymywali pakiet informacyjny na temat dostępnych narzędzi sukcesji i rozwiązań prawnych w tym zakresie. Merytorycznie mogłoby to przygotować ministerstwo albo ministerstwo sterowałoby tym, kto by to rozprowadzał. Do podjęcia się tego zadania proponuję np. samorządy gospodarcze. Wiem, że w innych krajach tego typu pakiety są wysyłane przez np. odpowiednik polskiego ZUS. Oni po prostu mają potrzebne dane do tego, ale na pewno są różnice w systemach prawnych i dostępie do danych, więc tutaj musielibyśmy się zastanowić jak to dokładnie rozwiązać. To była taka rada, w jaki sposób zwiększyć skuteczność dotarcia z tymi informacjami.

Osobiście uważam, że należałoby postawić na współpracę z samorządami, ponieważ to samorządy są na pierwszej linii kontaktu z przedsiębiorcami z tego względu, że to one prowadzą CEIDG. Ja wiem, że idziemy w kierunku cyfryzacji i coraz więcej przedsiębiorców będzie chciało to robić poza kontaktem z urzędnikiem, ale jeżeli włodarze samorządów byliby zainteresowani rozwojem biznesu i utrzymaniem biznesu lokalnego, to być może oni powinni otrzymać wsparcie, czy to organizacyjne, czy merytoryczne oraz być może jakąś zachętę po to, aby te przychody z PIT i z działalności gospodarczej mogły być nadal otrzymywane. Oczywiście w różnych miastach są różne sytuacje. Są takie miasta w Polsce, które większość swoich dochodów czerpią z PIT, od emerytów. Te miasta nie mają żadnej przyszłości. Za jakiś czas znikną. Jeżeli włodarze tych miast nie zadbają o to, aby był lokalny biznes, to te miasta wkrótce nie będą miały dochodów i zaczną bankrutować. Dlatego warto nawiązać taką bardziej intensywną współpracę z samorządami i uświadomić im, że muszą dbać nie tylko o bieżące dochody do budżetu, ale i o przyszłe dochody do niego, bo to ma związek i z demografią, i z tym, co się dzieje na ich terytorium.

Jeszcze raz chciałbym podziękować zespołowi Ministerstwa Rozwoju. Nazwy ministerstwa się zmieniały zarówno na przestrzeni przygotowywania tej ustawy, jak i po jej realizacji. Chciałbym więc podziękować ministerstwu za duży wkład pracy, za bardzo mądrą pracę i przede wszystkim za bardzo dobrą współpracę ze środowiskiem przedsiębiorców. Dziękuję również za świetny sposób przeprowadzania konsultacji społecznych i, może tak nawiązując do drugiego punktu agendy, mam nadzieję, że to wszystko będzie kontynuowane podczas przygotowywania kolejnych rozwiązań związanych z sukcesją w biznesie, czyli przy fundacji rodzinnej. Do tej pory było fajnie i szkoda, że ten projekt stoi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Bardzo dziękuję za te merytoryczne uwagi. Z tego, co się orientuję – może pan mnie poprowadzi – hotele pana Gołębiewskiego są jednoosobową działalnością gospodarczą, tak?

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:

Tam był nie tylko hotel. O hotelu się mówi, ale to, co jest podstawą tego biznesu, to bardzo duża fabryka wafli.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

No właśnie, czyli widzimy, że też bardzo duże firmy działają w systemie jednoosobowej działalności gospodarczej i okazuje się, że te przepisy bardzo dobrze funkcjonują. Pan natomiast zwrócił uwagę, że jednak jest trochę mało informacji na ten temat. To właśnie pojawia się w drugim punkcie naszego posiedzenia i może rzeczywiście dobrze by było skorzystać z tych porad, które usłyszeliśmy od stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych, aby wypracować taki konkretny system informowania przedsiębiorców o tym rozwiązaniu prawnym.

Ja miałem osobiście taki przypadek, że bodajże dwa tygodnie temu przedsiębiorca do mnie przyszedł, ponieważ nie wiedział, co zrobić, gdyż idzie na operację i obawia się o to, że coś nieprzewidzianego może mu się przytrafić, a nie chciałby, aby firma potem miała kłopoty. Jak mu powiedziałem, że jest taka możliwość, to był zdziwiony. Tak że ta informacja faktycznie może jeszcze nie do końca dociera do naszych przedsiębiorców i faktycznie ważne byłoby, aby w przeglądzie ustawy uwzględnić te uwagi, które wyraził dyrektor generalny Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Może jeszcze ministerstwo by się wypowiedziało na ten temat, czy były takie działania informujące o tych zmianach i czy ewentualnie takie działania są przewidywane. A może powinniśmy się właśnie zastanowić nad tym, jak to systemowo rozpracować?

Na chwilkę oddam teraz głos panu posłowi Wolskiemu, który dalej będzie prowadził posiedzenie. Muszę iść na salę plenarną, ale postaram się wrócić. Natomiast teraz może poprosiłbym ministerstwo o odniesienie się do tych uwag.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za te wszystkie słowa. Z jednym na pewno możemy się zgodzić, że te rozwiązania są potrzebne i wiele firm z tego korzysta. Oczywiście uchwalając nowe rozwiązania prawne, zawsze będzie tak, że nawet najlepsze rozwiązania w starciu z rzeczywistością będą rodzić nowe, nieprzewidziane okoliczności i my chcemy na nie reagować, dlatego właśnie, tak jak pan dyrektor wspomniał, będzie przygotowana nowelizacja i te wszystkie uwagi, które są zgłaszane, zapewne zostaną w niej ujęte.

Zgadzamy się również co do kwestii promocji tego rozwiązania, bo ona była oraz jest prowadzona. Nawet dzisiaj rozmawialiśmy o tym w ministerstwie, że ta promocja musi zejść na poziom niższy i być może to rozwiązanie będzie promowane przez Krajową Izbę Gospodarczą, czy poprzez izby gospodarcze w danych regionach. Wszystkie te działania będą prowadzone po to, aby ta ustawa dotarła do poszczególnych przedsiębiorców, bo tylko wtedy ta ustawa ma sens, kiedy przedsiębiorcy będą o niej wiedzieli.

Natomiast co do szczegółowych rozwiązań, bo pan tutaj mówił, że do rzecznika trafiły dwie takie skomplikowane sprawy i w gruncie rzeczy należałoby wyrazić pochwałę, że tylko dwie, prawda? To świadczy o tym, że udaje się jednak przechodzić suchą stopą, ale mamy oczywiście świadomość, że takich spraw może być więcej, bo nie wszystkie są zgłaszane. Pan dyrektor natomiast spróbuje ten rozpoczęty wątek, a szczególni ten kaliski, rozwiązać. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii Andrzej Guzowski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. W pierwszej kolejności chciałbym bardzo podziękować panu dyrektorowi i panu prezesowi za te uwagi i sugestie. One są jak najbardziej przydatne. My nie wyobrażamy sobie oczywiście tego, żebyśmy mieli teraz odejść od idei promowania zarządu sukcesyjnego. Trzeba po prostu wykorzystać najlepsze okazje, jakie nam się nadarzą, do tego, żeby dalej ten zarząd promować, także w takim aspekcie systemowym. Jako ministerstwo na przestrzeni tych 4 lat przeprowadziliśmy już szereg różnego rodzaju spotkań czy szkoleń skierowanych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czy do środowisk prawniczych. czy do przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Tak jak wspominałem w swojej części wystąpienia, pod koniec listopada będziemy mieli właśnie taki panel podczas dni otwartych notariatu. Pan prezes wspominał o tym, że z okazji 5-lecia funkcjonowania przedsiębiorstwa można by zrobić taką akcję promocyjną. Mnie się wydaje, że można by to zrobić wcześniej. Wraz z ewentualnym wejściem w życie takiej potencjalnej nowelizacji, która miejmy nadzieję, że wejdzie w życie wcześniej niż w ciągu nadchodzącego roku, to po pierwsze, możemy przypomnieć o rozwiązaniach, które już funkcjonują, a po drugie, jeszcze opowiedzieć o tych nadchodzących zmianach. W tym kontekście można by przygotować chociażby newsletter, który byłby przesyłany do przedsiębiorców zarejestrowanych CEIDG. To byłoby jak najbardziej wskazane, dlatego tutaj panu prezesowi bardzo chcę serdecznie podziękować za zgłoszenie takiego pomysłu. Jak najbardziej postaramy się go zrealizować.

Natomiast odnosząc się do uwag i sugestii pana dyrektora Wocha, to chciałem powiedzieć, że to nie jest pierwszy raz, kiedy słyszymy o tych problemach, bo biuro rzecznika zadbało o to, aby do naszych uszu dotarły komplikacje związane z niektórymi aspektami wykonywania zarządu sukcesyjnego. Te postulaty, które zgłosił rzecznik MŚP były i są przez nas analizowane. Tutaj chciałbym dokonać dwóch delikatnych sprostowań.

Mianowicie w pierwszym przypadku, jeśli chodzi o tę sytuację z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej, to problem nie zrodził się w kwestiach funkcjonowania samego zarządu sukcesyjnego, bo osoba, która sprawowała zarząd sukcesyjny po śmierci przedsiębiorcy, miała uprawnienie do sprawowania tego zarządu i tego akurat prezes NFZ nie podważał w najmniejszym stopniu. Problem zrodził w momencie, kiedy przedsiębiorstwo było przekazywane już po zakończeniu zarządu sukcesyjnego na spadkobiercę. Tutaj dopiero NFZ podniósł problem, że ta osoba nie uzyskała odpowiedniej akceptacji ze strony funduszu i w związku z tym takiej działalności nie może prowadzić. Z tego co nam wiadomo, w tej materii toczy się obecnie batalia przed sądami.

Natomiast same przepisy ustawy o zarządzie sukcesyjnym w aspekcie funkcjonowania zarządu sukcesyjnego problemu nie stanowią. Problem dotyczy tego, co następuje po zarządzie sukcesyjnym i ten problem dotyczy tylko tego konkretnego wycinka przepisów, dlatego że tam pojawiają się szczególne regulacje w funkcjonowaniu ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej. W tym kontekście i także w związku z sugestią rzecznika MŚP podjęliśmy kontakt z Narodowym Funduszem Zdrowia i z Ministerstwem Zdrowia. Jesteśmy jak najbardziej otwarci na to, żeby takie zmiany zostały wprowadzone. Natomiast one wymagają ewentualnych uzgodnień w ramach rządowego procesu legislacyjnego. Broń Boże, nie chciałbym oczywiście mówić wyprzedzająco, że takie zmiany zostaną przeprowadzone, natomiast taka wymiana pomiędzy naszymi instytucjami jest prowadzona.

Co do wojewódzkich urzędów pracy, to tutaj chciałbym podkreślić jeszcze jedną rzecz, bo pan dyrektor powiedział, że nasze ministerstwo odpowiedziało w kontekście tego problemu, że zarządca sukcesyjny nie jest przedsiębiorcą. Tak, rzeczywiście odpowiedzieliśmy w ten sposób, gdyż na gruncie ustawy zarządca sukcesyjny nie jest przedsiębiorcą, ale jednocześnie sami w naszej interpretacji przepisów wskazaliśmy, że w kontekście świadczeń itd, zarządca sukcesyjny powinien otrzymywać takie benefity, jakie otrzymuje przedsiębiorca. Więc jeżeli przepisy ustawy covidowej mówiły o tym, że przedsiębiorca może korzystać ze świadczeń na rzecz ochrony miejsc pracy, to wskazywaliśmy, że to także powinno dotyczyć zarządców sukcesyjnych. Z tego, co ja się orientuję, to w tamtym czasie, kiedy ten problem się pojawił, otrzymaliśmy informację, że zdecydowana większość urzędów pracy traktowała te przepisy zgodnie z taką wykładnią proprzedsiębiorczą. Na 16 wojewódzkich urzędów pracy 14, czy 15 z nich realizowało te przepisy zgodnie z sugestią rzecznika MŚP i zgodnie z sugestią naszego resortu. Problemy pojawiły się chyba wyłącznie w przypadku jednego urzędu pracy. Tutaj oczywiście, jak rozumiem, pan rzecznik włączył się w postępowania w związku z propagowaniem tej idei proprzesiębiorczej, bardzo serdecznie dziękujemy.

Niemniej jednak chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, a mianowicie, wojewódzkie urzędy pracy są niezależne od administracji rządowej. To nie jest tak, że administracja rządowa może wydać wiążącą interpretację przepisów w tym zakresie i nakazać wojewódzkim urzędom pracy, żeby się do tego stosowały. Administracja rządowa może udzielić sugestii i wskazać, jaki był cel projektodawcy danych przepisów, natomiast nie możemy pojechać do danego urzędu i kogokolwiek przymusić do stosowania danej interpretacji. Ta proponowana przez nas interpretacja jest jak najbardziej wskazana i o nią zabiegaliśmy, natomiast nasze ręce w tym zakresie są w pewnym stopniu związane. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Dzień dobry, o głos prosił pan dyrektor Woch.

Dyrektor generalny Biura Rzecznika MŚP Marek Woch:

Wypowiem się krótko. Wszystko, co pan dyrektor powiedział, się zgadza, natomiast ja, jeżeli chodzi o ten wątek kaliski i działalności leczniczej, uważam, że jednak jest problem, bo paradoks tej sytuacji polega na tym, że jeżeli spadkobierczyni nie zostałaby zarządcą sukcesyjnym, to ona by weszła w prawa i obowiązki związane z realizacją umów z Narodowym Funduszem Zdrowia i wówczas NFZ nie widziałby żadnego problemu. Natomiast w momencie, kiedy przedsiębiorca wstępuje w zarząd sukcesyjny, to pojawia się problem dotyczący przeniesienia praw i obowiązków. To jest ten merytoryczny problem, z którego moim zdaniem należy wyjść. To nie jest negacja samego zarządu sukcesyjnego, tylko negacja przejścia pomiędzy różnymi procedurami. Jeżeli chodzi o różne koncesje, umowy i KPA, to rozwiązanie jest i jest ono precyzyjne. Krótko mówiąc, w tych wymienionych przypadkach te wszystkie umowy z automatu są przenoszone, natomiast tutaj mówimy o szczególnym rodzaju umów, które według NFZ są tak naprawdę z pogranicza prawa prywatnego i prawa publicznego. W mojej ocenie NFZ też do końca nie wie, jak z tego wybrnąć z racji tego, że ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej obowiązuje już 18 lat, natomiast ustawa o zarządzie 4 lata. Te dwie ustawy są na styku procedur i moim zda-

niem powinno być to doprecyzowane. Ale to jest moja opinia w tej kwestii, uzasadniona tym, że widzę, jakie są tego skutki.

Natomiast jeżeli chodzi o WUP, to tutaj mają państwo rację, tylko problem polega na tym, że WUP stanęły na takiej zasadzie, że jedni mówią tak, a drudzy inaczej. Ja tylko powiedziałem o dwóch województwach, o lubelskim i małopolskim. Jeżeli natomiast chodzi o postępowania sądowe, to w przypadku mazowieckiego wystarczyła państwa opinia, w której na końcu pojawia się takie zdanie, że decyzje w tej kwestii podejmuje organ, który działa w granicach i na podstawie prawa. Natomiast niektórzy dyrektorzy – i ja tutaj nie mam do nich zarzutu – stawali w takiej pozycji ostrożnościowej, nie interpretując konstytucji biznesu, czy przepisów prawa przedsiębiorców w taki sposób, aby rozstrzygnąć sprawę na korzyść przedsiębiorcy. Krótko mówiąc, bali się.

Rzecznik też organizował spotkanie u nas ze wszystkimi dyrektorami WUP, gdzie tłumaczył i pokazywał, że przepisy dają ochronę. Natomiast w przypadku Mazowsza nie było problemu i nie trzeba było iść do sądu, ponieważ sprawy na poziomie urzędu rozstrzygano właśnie tak, jak pan dyrektor powiedział, na korzyść przedsiębiorcy. Natomiast dyrektorzy, którzy obawiali się jakichś reperkusji, powiedzieli, że jak będą mieli wyrok sądu, to oni wtedy będą mieć podstawę do wypłaty tych środków. Ja tego nie oceniam, tylko wskazuję na dwie szkoły podejścia w tej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Być może inni słuchacze też doszli do takiego przekonania jak ja, że pana przedmówca wyraźnie stwierdził, że nie było żadnych problemów z zarządem sukcesyjnym, a problemy się wyłoniły – bo zarząd jest ze swej istoty czasowy – w momencie przejmowania firmy przez spadkobierców. Ja nie bardzo się tutaj łapię, czy coś nie tak jest z zarządem sukcesyjnym, czy – tak jak mówił przedmówca – problem się pojawia przy przejęciu przedsiębiorstwa przez spadkobierców? Najpewniej chodziło o przejęcie kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia i tutaj zaczęły się tzw. schodki.

Dyrektor generalny Biura Rzecznika MŚP Marek Woch:

Może ja pokrótce powiem, tak już kończąc, jeżeli mogę. Mamy dwa tryby postępowania, jeżeli chodzi o dziedziczenie i w sytuacji dotyczących umów z NFZ, kiedy nie korzystamy z zarządu sukcesyjnego, to wówczas nie ma żadnego problemu. Natomiast w momencie, kiedy zarząd sukcesyjny równolegle wchodzi do procedury, to dziedziczenie zostaje automatycznie przerwane z racji tego, że nie ma firmy. Po prostu nie ma firmy. Pojawia się nowa firma, nowy podmiot prawny i skutki są jeszcze o tyle dalej idące, ponieważ wówczas, w przypadku kwalifikowania zarządcy sukcesyjnego jako nowego podmiotu, przy konkursie ogłoszonym na realizację świadczeń, potencjalny świadczeniodawca musi w formularzu ofertowym zaznaczyć, czy to jest nowy podmiot, czy stary, czy taki, który kontynuuje prace, czy taki, który nie kontynuuje. W przypadku kiedy wygasa poprzednia firma i pojawia się nowa, która tak naprawdę funkcjonuje tak, jak poprzednia, nic się nie zmienia. Jest to samo miejsce, ci sami pracownicy, ci sami pacjenci, a tylko organizacyjna forma prawna się zmienia. Przedsiębiorca mimo tego wszystkiego musi zaznaczyć, że to jest nowy podmiot prawny i on za to nie dostanie punktów. Dlatego pani przedsiębiorczyni przegrała logopedię. Musiała po prostu zaznaczyć, że jest to nowy podmiot prawny. Z całego podstępowania wynika natomiast, że tak naprawdę nic się nie zmieniło z punktu widzenia organizacyjnego. Ja uważam, że należałoby doprecyzować ten istotny element, aby zarządca sukcesyjny, wstępujący w prawa i obowiązki, był kontynuatorem tych umów. To nie jest żaden atak na zarząd sukcesyjny. Ja tylko zwracam uwagę na potrzebę znalezienia rozwiązania, które połączy dwie instytucje. To tylko tyle.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy jest ktoś, kto chciałby jeszcze zabrać głos na ten temat? To wszystko jest oczywiście tak, jak pan dyrektor mówił, a tylko w tej cząstkowej sprawie, jeżeli chodzi o opiekę zdrowotną, pojawia się problem. Być może zmiana regulaminów w Narodowym Funduszu Zdrowia rozwiązałaby tę sprawę.

Dyrektor generalny Biura Rzecznika MŚP Marek Woch:

Oczywiście, że tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Jakieś rozwiązanie powinno być...

Dyrektor generalny Biura Rzecznika MŚP Marek Woch:

Tutaj ukłon, bo te wnioski, oraz te o edukacji są właściwe, bo NFZ podjął działania. Dostaliśmy informację z centrali z NFZ, że poinformowano wszystkich dyrektorów o zarządcy sukcesyjnym i o tym, jak w tej kwestii należy postępować. To znaczy, że na jednostkowej sytuacji wybrzmiał ogólnokrajowy problem dotyczący tego, żeby uczulić dyrektorów wszystkich wojewódzkich oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia. W związku z tym ta edukacja niewątpliwie jest potrzebna. Ja również się do tego przychylam, bo gdyby te procedury były wdrożone w instytucji, to wówczas – w mojej ocenie – pracownicy byliby uczuleni na taki aspekt i dzięki temu mogliby odpowiednio zadziałać, nawet w momencie funkcjonowania zarządcy sukcesyjnego. To tylko moja ocena. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy mamy jakieś wątpliwości? Jeżeli nie, to może przejdźmy do punktu drugiego z dzisiejszego porządku, czyli do informacji Ministra Rozwoju i Technologii na temat prac nad projektem ustawy o fundacji rodzinnej.

Bardzo proszę, czy pan minister zabierze głos? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam nadzieję, że dotarliśmy już do prawie decyzyjnego punktu, dlatego że 23 września ten projekt został przekazany do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów i mamy nadzieję, że lada chwila trafi do laski marszałkowskiej. Przypomnę, że inicjatorami prac byli przedstawiciele Inicjatywy Firm Rodzinnych, a sam projekt był szeroko konsultowany ze środowiskiem przedsiębiorców. Natomiast propozycje legislacyjne powstawały w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, Ministerstwie Finansów oraz w Ministerstwie Sprawiedliwości, ponieważ zarówno podatki, jak i prawo spadkowe mają tutaj swoje odniesienie. Z tego powodu poproszę dwóch panów dyrektorów z Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz z Ministerstwa Finansów, którzy omówią to zagadnienie bardziej szczegółowo.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Bardzo proszę. Który z panów pierwszy?

Dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii Grzegorz Płatek:

Grzegorz Płatek, dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Dziękuję bardzo. Pan minister już przedstawił najistotniejsze informacje, ponieważ odpowiedział na to podstawowe pytanie, czyli jaki jest etap prac.

Ja natomiast postaram się możliwie krótko opowiedzieć o tym, jak projekt wygląda obecnie, ponieważ faktem jest, że projekt na przestrzeni pracy dwa razy był omawiany na konsultacjach publicznych i w uzgodnieniach. Teraz jest przesyłana jego kolejna wersja do Stałego Komitetu rady Ministrów. Ona się trochę różni od tych poprzednich, więc trochę przypomnę, jak projekt wygląda, a trochę opowiem o tym, co się w projekcie zmieniło. Oczywiście powiem także jedno zdanie wprowadzenia, aby wyjaśnić, jakie jest znaczenie tej nowej instytucji prawnej.

Ona ma dokończyć ten pakiet regulacji obejmujących problem sukcesji w polskiej gospodarce. Wspomniana i omawiana w punkcie pierwszym porządku dziennego instytucja zarządu sukcesyjnego obejmuje firmy jednoosobowe, a fundacja rodzinna ma być przede wszystkim – bo pewnie nie wyłącznie – dedykowana tym firmom większym, działającym w formie spółki. Ta nowa osoba prawna, bo mówimy tutaj o zupełnie nowym bycie, nie funkcjonuje w próżni. Polscy przedsiębiorcy mieli do tej pory inne możliwości uporządkowania ładu sukcesyjno-rodzinno-korporacyjnego w istniejących instytucjach prawnych. One niestety nie wyczerpywały wszystkich problemów, ponieważ wciąż mamy do czynienia z bardzo niskim współczynnikiem zastępowalności pokoleniowej w firmach w ramach rodziny. Z dostępnych badań wynika, że tylko około 8% przedsiębiorców znajduje następcę swojej działalności gospodarczej w swojej rodzinie. To oczywiście wynika

z różnych kwestii. Kolejne pokolenia wybierają inną ścieżkę życiową. Natomiast nawet jeśli taki przedsiębiorca znajdzie następcę dla swojej działalności gospodarczej w kolejnym pokoleniu, to po śmierci założyciela firmy następcy natrafiają z tą działalnością jednoosobową na problemy, które częściowo wywołuje polskie prawo spadkowe. Powstaje m.in. konieczność spłacenia innych członków rodziny, co może być pewnym zakłóceniem dla wartości firmy i może powodować konieczność wyprzedaży majątku, bądź udziału firmy. Rodzi to różne ryzyka jak np. utratę kontroli nad firmą przez rodzinę bądź nawet wykupienie części udziałów przez konkurencję.

Do tej pory polscy przedsiębiorcy, którzy nie znaleźli w obecnie funkcjonujących rozwiązaniach jakiejś formuły załatwienia tych spraw sukcesyjnych, szukali fundacji rodzinnych za granicą. To jest kolejny bardzo ważny powód, dla którego pracujemy nad tą instytucją. Chcemy, aby polscy przedsiębiorcy mogli korzystać z takiej instytucji w Polsce. Korzyści z tego tytułu są różnorakie i chyba takie dość intuicyjne i oczywiste.

Przechodząc do rzeczy, postaram się możliwie skrótowo opowiedzieć, o czym jest ta instytucja. Ona jest bardzo złożona i jest połączeniem takiego ładu korporacyjnego i spadkowego. Między innymi z tego powodu praca nad tą ustawą pochłonęła stosunkowo dużo czasu. O tym wspominał pan prezes Budziak.

Fundacja rodzinna będzie nową osobą prawną, która będzie posiadała fundusz założycielski przewidziany na wartość 100 tys. zł. Będzie działała w oparciu o statut, który – co do zasady – będzie ustalany przez fundatora. Będzie mogła prowadzić w bardzo ograniczonym zakresie działalność gospodarczą. Nie chcemy, aby mogła prowadzić działalność gospodarczą w pełnym wymiarze, ponieważ fundacja rodzinna ma być miejscem takiej stabilizacji majątku, a nie przenoszenia ryzyka operacyjnego z działalności gospodarczej. Niemniej jednak do fundacji będzie mógł zostać wniesiony taki majątek, który wymaga pewnych czynności wchodzących w zakres działalności gospodarczej. Taki minimalny zakres dla fundacji będzie dopuszczony. Natomiast fundator, czyli ta osoba fizyczna, która będzie tworzyła tę fundację, będzie wyposażała ją w majątek poprzez przekazanie do niej swojego majątku. W tym momencie majątek będzie stawał się własnością fundacji. Natomiast beneficjentami tej fundacji będą mogły być osoby fizyczne, bądź organizacje pozarządowe prowadzące działalność pożytku publicznego. Co do zasady, też ze względów podatkowych, o których za chwilę powiem, to będą najprawdopodobniej członkowie rodziny. Ci członkowie rodziny będą mogli czerpać korzyści z tej fundacji. Będą mogli np. otrzymywać okresowe świadczenia albo będą wyposażeni w jakiś składnik majątku, bądź też będą otrzymywały inne świadczenia. Oczywiście osobną kwestią jest działalność operacyjna tego wniesionego majątku tzn. ktoś będzie mógł pełnić pewną funkcję w spółce, która została wniesiona do fundacji, a oprócz tego będzie mógł mieć status beneficjenta. To będą dwa niezależne porządki.

Założenie fundacji będzie możliwe na dwa sposoby albo przez oświadczenie fundatora o powołaniu fundacji przed notariuszem, albo w formie testamentu. Fundacja będzie wpisywana do rejestru sądowego. Organem fundacji będzie zarząd. Kolejnym organem będzie mogła być rada, która będzie nieobligatoryjnym organem. Ona będzie organem obligatoryjnym tylko w sytuacji, kiedy fundacja będzie miała powyżej 25 beneficjentów. Ostatnim organem będzie zgromadzenie beneficjentów.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

To będzie rada nadzorcza, czy jak się ona będzie nazywała? Jaka rada?

Dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych Ministerstwa Rozwoju i Technologii Grzegorz Płatek:

Rada, po prostu rada. Funkcjonalnie można powiedzieć, że to rada nadzorcza, ale bazowo jest ona bez żadnego przymiotnika.

Majątek i działalność fundacji. Oczywiście podstawowym zadaniem fundacji będzie zarządzanie majątkiem w pewnym zakresie, który zarysowałem wcześniej, oraz pomnażanie go w interesie beneficjentów. Tutaj uszczegółowię, że zakresem prowadzonej działalności gospodarczej przez fundację będzie obrót majątkiem, w tym udziałami spółki, najem, udzielanie pożyczek spółkom, ewentualny obrót obcą walutą, czy w specyficznym

przypadku prowadzenie gospodarstwa rolnego. Pewnie takie przypadki również się zdarzą.

Fundacja będzie transferowała środki do beneficjentów zgodnie ze statutem, czyli zgodnie z wolą fundatora. To jest ważny element tej całej instytucji – ta możliwość uporządkowania ładu rodzinnego na przestrzeni więcej niż jednego dziedziczenia, czyli na kilka pokoleń w dół.

Ustawa będzie również przewidywała warunki rozwiązania fundacji. To będzie byt prawny, więc nie możemy tutaj stworzyć takiej sytuacji, w której nie dałoby się tej fundacji rozwiązać. Oczywiście zgodna wola beneficjentów będzie wywoływała rozwiązanie fundacji. Fundacja będzie mogła być powołana na pewien okres, który również będzie mógł stanowić kres działania tej nowej osoby prawnej. Tak wyglądają te warunki instytucjonalne działania fundacji.

Może jeszcze powiem w tej kwestii dwa zdania, zanim przejdziemy do tej kwestii podatkowej. Powiem dwa zdania o ingerencji nowej instytucji w prawo spadkowe. Fundacja rodzinna będzie mogła sama być spadkobiercą i będzie mogła przyjmować na siebie pewne obowiązki. Tutaj mocno ingerujemy w prawo spadkowe. To jest naturalne, ponieważ ta osoba, ta nowa osoba prawna, będzie częściowo przejmowała majątek, który w innym wypadku należałby się spadkobiercom ustawowym. Fundacja również będzie przejmowała część obowiązków związanych z tą kwestią. Wprowadzimy także dwie ważne zmiany w zakresie prawa spadkowego tzn. możliwość obniżenia, rozłożenia na raty lub zmiany terminu płatności zachowku. To jest bardzo ważna zmiana, która w praktyce działalności gospodarczej jest wyczekiwana. W sytuacji, w której w skład masy spadkowej wchodzi przedsiębiorstwo, musi być możliwość zrównoważenia interesu spadkobierców i prowadzonej działalności gospodarczej. Nie może być więc tak, że sam fakt spadkobrania będzie automatycznie powodował konieczność podziału majątku, ponieważ mówimy tutaj o majątku firmy, o miejscach pracy itd. Te dobra musimy ważyć. Wprowadzimy jeszcze możliwość zrzeczenia się w całości lub części zachowku. To obecnie jest takim wyprostowaniem niejednolitej praktyki, jaka na tym gruncie się ukształtowała. Tutaj postawiłbym kropkę, ponieważ mamy jeszcze do omówienia komponent podatkowy, który jest bardzo ważny, a jest częściowo nowy.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

To będzie referował pan dyrektor Andrzej Guzowski, tak? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów Jakub Jankowski:

Dzień dobry. Jakub Jankowski, zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych. Jeśli chodzi o aspekt podatkowy fundacji rodzinnej, to myślę, że kluczowe są dwa elementy, tzn. ile będzie poziomów opodatkowania i w jaki sposób to rozliczenie będzie następowało w podatku dochodowym od osób prawnych i w podatku dochodowym od osób fizycznych. Jak wiadomo, dochody spółek kapitałowych są opodatkowane podwójnie w sensie ekonomicznym, czyli tak naprawdę raz są opodatkowane na poziomie spółki, a raz na poziomie udziałowców i osób fizycznych. Oznacza to, że z każdych 100 zł, które zarobi spółka, tak naprawdę to efektywne opodatkowanie wynosi 34%, czyli do ręki przedsiębiorcy z każdych 100 zł zostaje 66 zł. Kluczowym jest więc to, żeby fundacja rodzinna nie była opodatkowana jak taka typowa spółka z o.o. czy spółka akcyjna. To opodatkowanie powinno pojawiać się tylko na jednym poziomie, czy to na poziomie spółki, czy to na poziomie osób fizycznych, będących faktycznymi beneficjentami.

Jeśli chodzi o podatek dochody od osób prawnych, to tutaj tak naprawdę mamy do czynienia z takim modelem, w którym fundacja rodzinna oczywiście jest podatnikiem podatku dochodowego, ale ona jest z niego zwolniona podmiotowo tzn. wszystkie dochody generowane na bieżąco przez fundację nie są opodatkowane. To opodatkowanie na poziomie fundacji rodzinnej jako podatnika CIT będzie się pojawiało dopiero w momencie, kiedy ta fundacja będzie dokonywała jakichś świadczeń na rzecz beneficjentów. Można powiedzieć, że dopóki nie nastąpi dystrybucja zysków z tej fundacji rodzinnej do jej beneficjentów, to nie pojawia się żadne opodatkowanie. Bieżące dochody generowane przez majątek wniesiony do fundacji rodzinnej nie są opodatkowane. Oczywiście tak

samo nie będzie opodatkowane wniesienie żadnych świadczeń, czy wkładów do fundacji. To oznacza, że wyposażenie fundacji będzie neutralne podatkowo. Mamy więc tylko jeden poziom opodatkowania w podatku dochodowym od osób prawnych w momencie dystrybucji zysków z fundacji rodzinnej do beneficjentów. Wtedy jest stawka wynosząca 15%.

Jeśli chodzi o opodatkowanie osób fizycznych to, tak jak wspominałem, musi być zapewnione to jednokrotne opodatkowanie i to opodatkowanie będzie już na poziomie fundacji rodzinnej, czyli w podatku dochodowym od osób fizycznych w związku z tymi świadczeniami na rzecz beneficjentów. Jeśli beneficjenci stanowią grupę zerową w podatku od spadków i darowizn, czyli jeśli beneficjenci byli blisko powiązani z fundatorem, to wtedy mamy zwolnienie w podatku dochodowym od osób fizycznych. Jeżeli tymi osobami są jakieś dalsze grupy, czyli osoby niekoniecznie tak blisko związane z fundatorem, to mamy stawkę 15% jako przychód z innych źródeł. Podkreślam jeszcze raz, że jeżeli to ma być takie narzędzie do planowania międzypokoleniowego, to z tych 100 zł – w przeciwieństwie do klasycznej spółki z o.o. – w rękach przedsiębiorcy powinno zostać aż 85 zł, a nie 66 zł. Wydaje się więc, że w zakresie tego, aby te zyski mogły być na bieżąco reinwestowane przez fundację rodzinną, to na etapie reinwestowania tego majątku nie powinno dochodzić do opodatkowania, przez co następowałaby akumulacja kapitału. Ten postulat oczywiście jest spełniony i to ewentualne opodatkowanie pojawia się dopiero kiedy dochodzi do dystrybucji tych zysków wygenerowanych we wcześniejszych latach do osób fizycznych, będących ich beneficjentami. Przy założeniu, że to są osoby blisko powiązane z fundatorem, czyli ta grupa zerowa w podatku od spadku i darowizn, to opodatkowanie PIT się nie pojawia.

Myślę, że to są takie dwa kluczowe aspekty, o których warto na tym etapie wspomnieć. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czyli podejmowane są też działania idące w kierunku tego, żeby firma dalej istniała i żeby jej w tym ułatwiać, a nie chociażby podatkowo karać?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:

Tak, dokładnie.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Dziękuję panu dyrektorowi Jankowskiemu. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Chciałbym się upewnić i usłyszeć od pana ministra, że prace w tej kwestii są mocno rozpędzone. Oczywiście to nie tutaj będzie zapadać ta decyzja, ale chciałbym zapytać, kiedy można się spodziewać pojawienia się oficjalnego druku sejmowego? W tym roku, czy raczej w przyszłym, bo mówiliście panowie raczej o przyszłym roku, tak?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Tak jak wspomniałem, ten projekt został przekazany do rozpatrzenia przez Komitet Stały Rady Ministrów i chcielibyśmy, żeby to zostało uchwalone jeszcze w tym roku. Zobaczymy jednak, czy nam się to uda. Jeżeli nie będzie żadnych perturbacji, to być może zostanie uchwalone w tym roku.

Przewodniczący poseł Zdzisław Wolski (Lewica):

Być może nawet z obowiązywaniem od 1 stycznia, ale to już faktycznie bardzo szybko musiałoby przejść na te następne etapy, Senat, prezydent, wiadomo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać głos? Bardzo proszę, pan dyrektor, tutaj, żebym się nie pomylił…

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:

Prezes, Tomasz Budziak, Inicjatywa Firm Rodzinnych.

Pozwolę sobie zadać kilka pytań, ale najpierw chciałbym się upewnić. Oczywiście problem będzie tkwił w podatkach, bo jeżeli to opodatkowanie nie będzie przynajmniej neutralne, to ta praca, którą przez wiele lat włożono, po prostu nie spotka się z pozytywnym odzewem. Natomiast liczenie na to, że rodziny wrócą z fundacji zagranicznych do Polski, będzie płonne.

Chciałbym dobrze zrozumieć, co się dzieje z podatkiem dochodowym od osób prawnych w spółkach prowadzących działalność operacyjną. Czy tam podatek dochodowy jest płacony na zwyczajnych zasadach, czy jest coś na zasadzie kredytu podatkowego, czy zwolnienia?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:
Jeśli chodzi o taką normalną spółkę operacyjną, w której fundacja posiada udziały, to ten podatek dochodowy jest normalnie płacony.

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:
No dobrze, to teraz prześledźmy to wszystko, bo powiedział pan, że 15% to będzie łączny podatek dla tego beneficjenta. No nie. Będzie najpierw pobrane 19%, a potem będzie pobrane 15%. Fundacja jest przecież w zasadzie takim pewnym awatarem, czy substytutem osoby fizycznej, czy grupy tych właścicieli. Gdzie tu znika podwójne opodatkowanie?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:
W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną sytuację. Ja mówiłem stricte o wypłacie zysku ze spółki kapitałowej. Tak więc porównywałem fundację rodzinną do klasycznej spółki kapitałowej. Teraz natomiast przechodzimy na trochę inny poziom, kiedy dochodzi do wypłaty pieniędzy na przykład z jednej spółki z o.o. do kolejnej spółki z o.o. która znowu wypłaca to do osób fizycznych, będących faktycznymi beneficjentami. Więc tutaj wchodzimy w trochę inną dyskusję, która dotyczy poziomów opodatkowania.

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:
Ja sądzę, że idzie pan w kierunku tego, że fundacja jest odpowiednikiem czegoś w rodzaju spółki holdingowej. Natomiast moim zdaniem w tym wypadku fundacja jest bardziej odpowiednikiem właściciela i w tej chwili owszem, są te dwa poziomy opodatkowania, ale istnieje np. CIT estoński. Czy państwo przewidujecie takie rozwiązanie, aby znieść to ograniczenie, jakie jest w tej chwili i żeby fundacja rodzinna mogła być uwzględniona jako w cudzysłowie beneficjent podatku estońskiego, i dlaczego nie?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:
Jeśli chodzi o CIT estoński, to tutaj trzeba zwrócić uwagę na to, że to ograniczenie, które jest aktualnie w tym systemie opodatkowania, czyli to, że udziałowcami mogą być tylko osoby fizyczne, jest wprowadzone z kilku prostych przyczyn. Po pierwsze, tak naprawdę trzeba byłoby stworzyć zupełnie oddzielną ustawę, która dotyczyłaby bardzo skomplikowanych kwestii transgranicznych. To jest jedna przyczyna. Przykładowo Polska musiałaby negocjować zmianę dyrektywy fuzyjnej z Komisją Europejską, aby dostać specjalne wyłączenie, tak jak w niektórych aspektach ma Estonia, czy dyrektywy odsetkowej. Tak naprawdę na tym etapie CIT estoński realizuje swój podstawowy cel, jakim jest wspieranie podmiotów prowadzących działalność operacyjną o niezbyt skomplikowanej strukturze udziałowej.

Zwracam uwagę na taki aspekt, że tak naprawdę nie ma ograniczeń dotyczących tego, żeby powiedzmy jakaś z pięciu spółek operacyjnych, w których ktoś ma udziały, nie mogła wejść w ten CIT estoński. Są też nawet dedykowane regulacje, które przykładowo umożliwiają fuzję pomiędzy spółką będącą w systemie estońskim i spółką niebędącą w systemie estońskim. Oczywiście, jeżeli do takich fuzji dochodzi, to zaraz pojawia się kwestia niepodzielnych zysków i tego, jak one są księgowane. Wchodzimy tutaj w bardzo skomplikowane i kazuistyczne regulacje, które jednak nie będą sprzyjały prostocie systemu podatkowego.

W kontekście systemu estońskiego, w tej chwili są prowadzone bardzo intensywne prace na forum międzynarodowym OECD w zakresie wprowadzenia minimalnego podatkowego światowego o stawce 15%. Byłaby to zupełna zmiana zasad alokowania dochodów pomiędzy poszczególnymi jurysdykcjami podatkowymi w zakresie dochodów gigantów cyfrowych. Mamy też dyrektywę DEBRA, która jest w tej chwili bardzo mocno forsowana przez Komisję Europejską i dotyczy rozpoznawania hipotetycznych odsetek jako kosztów finansowania dłużnego. To wszystko bardzo konkretnie wpływa na ten system, który obecnie mamy i wydaje się, że obecnie najbardziej celowe jest zakończenie prac nad nową architekturą w zakresie podatków dochodowych, bo to jest największa

rewolucja od prawie stu lat, jeśli chodzi o CIT transgraniczny. Zadanie, które również jest przed nami, dotyczy wkomponowania tego estońskiego CIT w tę krytyczną infrastrukturę nowych zasad opodatkowania dochodów na arenie międzynarodowej, tak żeby ten podatek nadal był konkurencyjnym. Wydaję się, że dopiero potem celowe będzie podejmowanie dalszych działań na szczeblu krajowym.

Zwróciłbym też uwagę, że oczywiście od 1 stycznia 2022 r. po tych zmianach w ramach Projektu PB 2.0, mieliśmy zasadnicze zwiększenie możliwości wchodzenia w ten system przez np. likwidacje kryterium przychodowego, czy wymogu ponoszenia nakładów inwestycyjnych. Skutkiem tego było to, że z podmiotów, których początkowo było 400, mamy obecnie prawie 7 tys. więc ten system dalej się rozwija. Natomiast wymaga on jeszcze pewnego dostosowania, jeśli chodzi o Polskę, chociażby ze względu na to, że jesteśmy pierwszym krajem o tak dużym PKB, który w ogóle wprowadził te rozwiązania. Ono troszeczkę inaczej funkcjonuje w Estonii i w Łotwie, ale te kraje mają swoją specyfikę. Ukraina pewnie też by dawno ten system wprowadziła, ale no nie zgadza się Międzynarodowy Fundusz Walutowy, właśnie ze względu na wielkość tej gospodarki. Dziękuję.

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:

Pozwolę sobie kontynuować. Wygląda na to, że sukces podatku estońskiego spowoduje, że ci, którzy są w podatku estońskim, to tak naprawdę będą ukarani, jeżeli wejdą w fundację rodzinną. Po pierwsze, wiele firm rodzinnych weszło w podatek estoński. W tej chwili łączne skumulowanie podatków na obu poziomach wynosi 20%, czy 25%, bo mamy CIT plus PIT. Moim zdaniem to trzeba rozpatrywać łącznie. Na koniec właściciele firm, czy beneficjenci w przypadku fundacji rozpatrują przecież to, czy im się to płaca, czy im się to nie opłaca.

W takiej sytuacji, w której będziemy mieli spółkę operacyjną, która korzysta z podatku estońskiego i w której ona zostałaby wniesiona do fundacji rodzinnej, to po pierwsze, traci możliwość rozliczania się przez podatek estoński i wchodzi na normalny CIT, czyli wchodzi na 19%, a potem dochodzi kolejne 15% opodatkowania beneficjentów. Tak zrozumiałem. Czyli łączne opodatkowanie będzie wyższe niż dotychczasowe opodatkowanie w podatku estońskim. Dlaczego rodziny miałyby się na to decydować?

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:

Tak naprawdę to w tym momencie wchodzimy już troszeczkę w dyskusję na temat tego, która struktura będzie dla podatnika korzystniejsza.

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:

Tak, dokładnie o tym rozmawiamy.

Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF Jakub Jankowski:

Jasne. My absolutnie nie zamykamy się na tę kwestię, tylko jeszcze będzie na nią czas. Natomiast niektórzy podatnicy wprost wolą sobie założyć polską spółkę holdingową. Ja nie chciałbym doradzać komuś, co będzie dla niego odpowiedniejsze, nie znając struktury jego biznesu, bo wydaje się, że przedsiębiorcy lepiej wiedzą, jakie rozwiązania są dla nich korzystniejsze ze względu na strukturę ich biznesu.

Wiceprezes stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych Tomasz Budziak:

Przyznaję, że ta dyskusja jest bardzo trudna, ponieważ tutaj naprawdę ważymy dwie rzeczy. Z jednej strony rozmawiamy o osobie prawnej, czyli fundacji jako osobie prawnej i to o tym, jaką ma strukturę. Ta osoba prawna jest natomiast trochę inna, ponieważ ma zarówno inny charakter, jak i inny cel niż spółka prowadząca działalność operacyjną, albo nawet niż spółka holdingowa. Jest to przede wszystkim struktura wykonywania własności i zarządzania wspólnym majątkiem w imieniu pewnej zbiorowości, jaką stanowi rodzina. Dodatkowo jest narzędziem pewnej akumulacji kapitału. Fundacja, o której rozmawiamy, jest narzędziem integrującym cele rodzinne z zarządzaniem. Teraz mamy taką sytuację, że owszem, mamy np. polską spółkę holdingową i będziemy mieli polską fundację rodzinną, która w zamyśle ustawodawcy ma być w jakiś sposób konkurencyjna wobec fundacji zagranicznych. Niestety obawiam się, że przy tym kształcie to będzie projekt, przy którym się bardzo dużo napracujemy, ale skutek tego będzie mizerny.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Panie prezesie, bardzo dziękuję. Już wróciłem i chciałbym trochę uporządkować dyskusję, bo widzę, że panowie już sobie tak bezpośrednio odpowiadają i zadają pytania. Do głosu zgłaszał się jeszcze pan minister Piechowiak, który prawdopodobnie chce również zabrać głos w tym temacie. Tak, panie ministrze?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Grzegorz Piechowiak:

Tak. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo ja, ponieważ nie rozwiążemy tego tutaj, na tym kworum i ponieważ projekt za chwilę ujrzy światło dzienne i przyjdzie do laski marszałkowskiej, proponuję, żeby strona społeczna przygotowała swoje rozwiązanie, które uważa, że powinno być. Wtedy my się nad tym rozwiązaniem pochylimy i przeanalizujemy. Wtedy zobaczymy, jakie rozwiązania mogą być wprowadzone.

Przewodniczący poseł Andrzej Gawron (PiS):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za takie konstruktywne podejście, żeby wsłuchiwać się w głos przedsiębiorców. To jest też dobra informacja. Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos? Rzeczywiście ta dyskusja zaczęła dotyczyć bardzo szczegółowych informacji. Myślę, że nawet jeszcze po spotkaniu pan prezes i pan dyrektor mogą wymienić parę słów, a my byśmy zbliżali się już do końca.

Bardzo chciałem podziękować obecnym gościom, panu ministrowi oraz panom dyrektorom z Ministerstwa Rozwoju i Technologii, czy z Ministerstwa Finansów. Cieszę się, że ustawa o fundacji rodzinnej zaczyna być na kolejnym etapie i zbliża się, aby finalnie Sejm ją uchwalił, bo to jest akt prawny, który pomoże kumulować znajdujący się w Polsce kapitał i powodować, że firmy rodzinne będą stawały się konkurencyjne również na rynku zagranicznym. Tym bardziej dziękuję. Dziękuję także przedstawicielowi rzecznika, panu dyrektorowi. Dziękuję również obecnym na posiedzeniu posłom oraz biuru naszej Komisji Gospodarki i Rozwoju, które tak sprawnie i merytorycznie przygotowało tę podkomisję. Myślę, że ta dyskusja będzie trwać i jeżeli projekt trafi już do Sejmu, to też będziemy mogli rozmawiać na ten temat. Myślę, że obecnie jest taki, a nie inny etap i dobrze, że wybrzmiały te dodatkowe propozycje, ponieważ one mogą być powodem przemyśleń związanych z ostatnimi modyfikacjami tej ustawy. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i uważam posiedzenie podkomisji za zamknięte. Dziękuję bardzo.